Rok IV. Nr 315 (1099)
ŁÓDŹ
PONIEDZIAŁEK
15
listopada 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

ROZBIJACZE POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY NARODÓW

Wiceminister Wyszyński demaskuje politykę agresji Anglosasów

PARYŻ (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił wyniki dotychczasowej dyskusji w sprawie redukcji zbrojeń.

Wyszyński podkreślił, że **projekt belgijski**, odpowiadający pozycji Anglosasów, zmierza do storpedowania wysiłków, obliczonych na redukcję zbrojeń i na zakaz broni atomowej.

PROJEKT RADZIECKI

natomiast stwierdza wyraźnie, że międzynarodowy organ kontrolny funkcjonować powinien w ramach Rady Bezpieczeństwa.

Stanowisko takie wynika z uchwał Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r.

Analizując projekt belgijski, popierany gorliwie przez Anglosasów Wyszyński wskazał na mglisty i mętny charakter tego projektu.

Wyszyński polemizował z wywodami delegata belgijskiego, który wyraził pogląd, że jego projekt jest bardziej zbliżony do propozycji radzieckiej, niż poprzednie wnioski Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajów.

W ISTOCIE RZECZY NIE MA ŻADNEJ RÓŻNICY MIĘDZY PROJEKTEM BELGIJSKIM A POPRZEDNIMI PROPOZYCJAMI WIELKIEJ BRYTANII i FRANCJI

Wyszyński polemizował z wywodami delegata USA, Osborne'a, który opierał się na oszczerczych i grubymi niciami szytych komentarzach „New York Times".

Dziennik ten, omawiając artykuł, który pojawił się w czasopiśmie moskiewskim „Bolszewik", usiłował dowieść, że „Centralny Komitet w Moskwie wzywa komunistów na całym świecie, aby byli gotowi do powstania".

Wyszyński stwierdził, że komentarz dziennika „New York Times" stanowi oczywisty nonsens.

Mówca przypomniał, że Stalin w dniu 1 marca 1946 r. w odpowiedzi na pytanie amerykańskiego dziennikarza Howarda, czy Związek Radziecki porzucił swe plany i zamiary przeprowadzenia rewolucji światowej, — oświadczył: „Takich planów i zamiarów nigdy u nas nie było... eksport rewolucji — to nonsens. Każdy kraj sam przeprowadzi rewolucję, jeśli zechce, — a jeśli nie zechce — to rewolucji nie będzie.

Nasz kraj np. chciał wywołać rewolucję i wywołał ją.

Obecnie budujemy nowe, bezklasowe społeczeństwo.

LECZ TWIERDZĄC, JAKOBYŚMY CHCIELI WYWOŁAĆ REWOLUCJĘ W INNYCH KRAJACH, MIESZAĆ SIĘ W ICH ŻYCIE—OZNACZA MÓWIĆ TO, CZEGO NIE MA I CZEGO NIGDY NIE GŁOSILIŚMY".

Decyzja Anglosasów w sprawie przekazania Niemcom przemysłu Ruhry — powiedział Wyszyński — jest sprzeczna z deklaracją o kapitulacji Niemiec z 5 czerwca 1945 r.

Deklaracja ta przewidywała bowiem kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium Niemiec.

FRANCJA — ZAZNACZYŁ MÓWCA — ZOSTAŁA UKARANA ZATO, ŻE OKAZAŁA ANGLOSASOM POMOC W POGWAŁCENIU UKŁADÓW, DOTYCZĄCYCH NIEMIEC.

OBECNIE FRANCJA PADŁA OFIARĄ TEJ POLITYKI.

Poruszając z kolei zagadnienie Berlina, Wyszyński polemizował z Mc. Neilem i przytoczył fakty, świadczące o tym, że w toku nieoficjalnych rozmów z „małą szóstką" osiągnięto porozumienie, które zostało zerwane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Mówca podkreślił, że twierdzenie Mc. Neila, jakoby Wielka Brytania „rozbroiła się", jest sprzeczne z rzeczywistością.

Zacytował on przemówienia Morrisona i Alexandra, świadczące o zbrojeniach Wielkiej Brytanii.

Następnie mówca przypomniał treść dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie demobilizacji.

Z treści tych dekretów wynika, że w skład armii radzieckiej wchodzą w zasadzie 2 roczniki, a mianowicie z r. 1926 i 1927.

W KOŃCU WICEMINISTER WYSZYŃSKI APELOWAŁ DO CZŁONKÓW KOMISJI, ABY UCZYNILI PIERWSZY KROK W KIERUNKU REDUKCJI ZBROJEŃ.

Chińska armia ludowa naciera!

Sytuacja Czang Kai-Szeka jest katastrofalna

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tien - Tsinu, że dowództwo wojsk Kuomintangu rozpoczęło ewakuację miasta Paoting, stolicy prowincji Hopei.

Armia Ludowa zbliżyła się na odległość 60 kilometrów.

Wojska Kuomintangu usiłują obecnie stosować taktykę „wojny podjazdowej".

Armia Ludowa zagraża również miastu Taiyuan, stolicy prowincji Sahani i miastu Kweisui, stolicy prowincji Shiyuan.

PARYŻ, (PAP). — Według doniesień agencji France Presse z Hong - Kongu, czynne są tam ugrupowania będące w opozycji do Czang - Kai - Szeka, które nawiązały rzekomo rozmowy z przedstawicielami chińskiej partii komunistycznej.

NOWY JORK, (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że oddziały chińskiej Armii Ludowej znajdują się w odległości 2 mil od twierdzy Suczou, broniącej dostępu do Nankinu.

Dzienniki amerykańskie z dużym sceptycyzmem przyjmują komunikaty Kuomintangu o lokalnych sukcesach wojsk Czang - Kai - Szeka pod Suczou.

W Waszyngtonie panuje przekonanie, **że sytuacja Czang - Kai - Szeka jest katastrofalna.**

Twierdza Suczou jest zaopatrywana z powietrza.

Zagraniczni obserwatorzy w Chinach nie przywiązują wagi do komunikatów i oświadczeń Czang - Kai - Szeka. **Uważają oni, że chińska Armia Ludowa polepsza z każdym dniem swe pozycje.**

Naród duński zrozumiał...

Co oznacza dalszy pobyt Amerykanów w Grenlandii?

KOPENHAGA (PAP). Omawiając interpelację frakcji komunistycznej w parlamencie zapytującą ministra spraw wewnętrznych, kiedy można oczekiwać ewakuacji sił zbrojnych USA z Grenlandii, dziennik „Land og Folk" pisze:

„Amerykanie mówią dzisiaj zupełnie otwarcie, że Stany Zjednoczone są zainteresowane Grenlandią, pragną bowiem wciągnąć Danię do bloku atlantyckiego.

Naród duński dawno to zrozumiał i zażądał likwidacji baz amerykańskich na tej wyspie.

Minęło już półtora roku od chwili, gdy rozpoczęły się rozmowy w sprawie wypowiedzenia umowy duńsko-amerykańskiej o Grenlandii.

Rząd duński powinien zawiadomić Stany Zjednoczone o swym zamiarze zerwania tej umowy.

Nie ulega wątpliwości, że dalszy pobyt Amerykanów na terytorium duńskim nie jest korzystny dla dzieła pokoju, lecz może doprowadzić do włączenia Danii w imperialistyczne plany USA...

Sytuacja strajkowa we Francji

PARYŻ (PAP). Na początek przyszłego tygodnia nie zanosi się na większe zmiany w ogólnej sytuacji strajkowej.

Górnicy i robotnicy portowi są zdecydowani kontynuować strajk.

Do Paryża przybyła większa grupa dzieci strajkujących górników z północnej Francji, znajdując przytułek u miejscowych rodzin.

W związku z 24-godzinnym strajkiem generalnym w Paryżu policja dokonała wielu aresztowań wśród pikietujących robotników.

Tsaldaris czy Sofulis?

LONDYN (PAP). Do wieczora dn. 14 bm. Tsaldaris, który wrócił z sesji ONZ w Paryżu nie zdołał jeszcze utworzyć nowego rządu ateńskiego.

Według informacji agencji Reutera, Sofulis podejmie się znów utworzenia rządu, jeżeli Tsaldarisowi nie uda się ostatecznie jego misja.

Konferencja Marshall-Douglas

PARYŻ (PAP). W niedzielę wieczorem przybył tu samolotem z Londynu ambasador Lewis Douglas dla odbycia konferencji z Marshallem.

Rozruchy w Sudanie

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Chartumu agencja Reutera doszło — tam w przeddzień wyborów powszechnych do pierwszego Zgromadzenia Ustawodawczego Sudanu do poważnych zaburzeń ze strony proegipskiego frontu narodowego.

Komendant miejscowej policji został odwieziony do szpitala ze złamaną ręką. Aresztowano 65 osób.

Ponowne odroczenie procesu przeciw komunistom w USA

NOWY JORK (PAP). Sąd w Nowym Jorku ponownie odroczył termin procesu przeciwko 12 przywódcom partii komunistycznej USA.

Nowa data procesu nie została jeszcze wyznaczona.

Obrońcy domagają się odroczenia procesu co najmniej do 15 lutego 1949 r. ze względu na to, że muszą mieć dość czasu dla przygotowania się do obrony, oraz z powodu choroby Williama Fostera, przewodniczącego partii komunistycznej USA.

Milion złotych premii dla załogi PZPDz. im. T. Duracza

Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięskiej załodze Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Duracza.

Zakłady te w współzawodnictwie międzyfabrycznym zdobyły pierwszą nagrodę wraz z milionem złotych, który — decyzją załogi robotniczej — został przeznaczony na świadczenia socjalne zakładów, oraz na premie pieniężne dla wszystkich robotników, biorących udział w wyścigu pracy.

Nieduża sala świetlicy nie mogła pomieścić wszystkich robotników i pracowników, przybyłych na uroczystość. Przemówił dyrektor Puterman, który podkreślił wysiłek całej załogi, przez co zakład w II kwartale zdołał wybić się na pierwsze miejsce pod względem organizacji pracy.

Następnie głos zabierali: w imieniu fabrycznych kół partyjnych tow. Celary, przedstawiciel władz przemysłowych dyr. Formański, sekretarz Dzielnicy PPR tow. Niedzielski, przedstawiciel Związków Zawodowych tow. Nowakowski, delegatka ZMP oraz przodownica pracy — Sendek Aniela.

Na zakończenie zebrani robotnicy uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się plan roczny na rok 1949 wykonać w terminie wcześniejszym, przed innymi zakładami przemysłu dziewiarskiego.

Ze sfer robotniczo-chłopskich wyrastać będą polscy uczeni

Przemówienie wicemarszałka W. Barcikowskiego z okazji „Tygodnia Studenta"

WARSZAWA (PAP). Z okazji otwarcia w dniu 14 bm. „Tygodnia Studenta", prezes Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych, wicemarszałek Barcikowski, wygłosił przemówienie radiowe, w którym powiedział m. in.:

„Zaledwie trzy i pół roku dzieli nas od czasu, kiedy przepędzony z naszych ziem najeźdźca, przestał się znęcać nad narodem polskim i nad polską młodzieżą, którą tępiono z całą bezwzględnością, przed którą zamknięto szkoły, w zamiarze wyjałowienia naszego kraju z pracowników intelektualnych i powstrzymania przez to jego rozwoju na długie lata.

MINAŁ TEN OKRES KOSZMARNYCH DNI I CIĘŻKICH ZMAGAŃ O PRAWO DO DNIA JUTRZEJSZEGO.

Odrodzona Polska wyteża wszystkie siły, aby oprzeć swoją przyszłość na młodym pokoleniu, które niezadługo stanie w szeregach jej budowniczych.

Odrodzona Polska otwiera przed młodzieżą szeroko wrota szkół, mnoży ilość wyższych uczelni, zdobywa się na olbrzymi wysiłek, aby w hierarchii potrzeb wyniszczonego kraju, przeznaczyć na szkolnictwo wyższe i na pomoc studiującej młodzieży przeszło 4 miliardy złotych rocznie w przeświadczeniu, że suma ta będzie rosła z roku na rok, aż obejmie całą młodzież i zapewni jej spokojne studia do czasu ich ukończenia.

Państwo Demokracji Ludowej dąży do tego, aby ze sfer robotniczych i chłopskich wydobywać nowe talenty, nowych uczonych, odkrywców wynalazców, specjalistów i społeczników, KTÓRZY SWĄ WIEDZĘ I RZETELNĄ PRACĘ POŚWIĘCĄ DLA CAŁEGO NARODU.

Demokracja Ludowa, wkraczając na drogę, prowadzącą do socjalizmu, widzi w zbiorowym wysiłku całego narodu, władającego środkami i narzędziami produkcji, rozdziałem i wymianą, warunek dobrobytu każdego pracującego, widzi progresywny wzrost zaspokojenia jego potrzeb i do tego wielkiego, epokowego w życiu narodów celu pragnie poprowadzić swoją młodzież.

Na tę drogę wstąpiła nie tylko Polska.

Młodzież postępowa 54 krajów, należąca do Międzynarodowego Związku Studentów, w liczbie ponad 2,5 miliona osób, w Międzynarodowym Dniu Studenta, przypadającym 17 listopada, **wyciąga rękę do swych kolegów z Grecji, Hiszpanii, Vietnamu, Indonezji, Chin, Malajów, Indii i innych krajów,** zaznaczając z nimi braterską solidarność w walce o postęp.

17 listopada w Międzynarodowym Dniu Studenta polska młodzież szkół wyższych na uroczystych akademiach i obchodach zamanifestuje jedność haseł i celów postępowej młodzieży świata w pochodzie do wolnej i światłej, socjalistycznej przyszłości.

W „Tygodniu Studenta" zaprezentuje ona 60 proc. dzieci robotników i chłopów przyjętych z ogólnej liczby w roku bież. na wyższe uczelnie.

POLSKA DEMOKRACJA LUDOWA ROBI OLBRZYMI WYSIŁEK, ABY MŁODZIEŻY ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ, WYCHOWANEJ W NĘDZY I POZBAWIONEJ DOTĄD LUDZKICH WARUNKÓW BYTU, OKAZAĆ JAK NAJDALEJ IDĄCĄ POMOC.

Aby wzmocnić wyczerpanych, wyleczyć chorych, dostarczyć bezdomnym dachu nad głową, aby dać zasłużony wypoczynek studiującym w okresie wakacji — podkreślił wicemarszałek Barcikowski — **niezbędna jest pomoc całego społeczeństwa, nie jako akt dobroczynności, nie jako jałmużna dla ubogich, ale jako solidarny wysiłek w poczuciu obowiązku społecznego, przy budowie odrodzonej ojczyzny. JAKO ŚWIADOMY UDZIAŁ W DŹWIGANIU KRAJU DO POWSZECHNEGO DOBROBYTU.**

Niech w „Tygodniu Studenta" nie zabraknie niczyjej, najskromniejszej nawet ofiary.

BĘDZIE ONA DOWODEM DOJRZAŁOŚCI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA DO WIELKICH ZADAŃ, JAKIE PRZED NIM STOJĄ.

Strajk robotników portowych w USA

NOWY JORK (PAP). W portach północnego Atlantyku i Pacyfiku trwa strajk robotników portowych.

Łącznie strajkuje 75 tys. robotników portowych i marynarzy handlowych.

Rząd amerykański skierował statki, należące do sił zbrojnych USA, do portów, aby zastąpiły marynarkę handlową.

Tonaż statków sił zbrojnych jest jednak zbyt mały, aby przywrócić normalny ruch w portach.

Żołnierze, skierowani do pracy na miejsce strajkujących, pracują z minimalną wydajnością.

Związki zawodowe marynarzy i robotników portowych w portach południowego Atlantyku ogłosiły deklarację, że solidaryzują się ze strajkującymi i nie dopuszczą, by statki, zawijające normalnie do portów północnych, skierowano do portów południowych.

System płac musi być dostosowany do nowych warunków

Z przemówienia przewodniczącego KCZZ tow. K. Witaszewskiego

na inauguracyjnym posiedzeniu Centr. Kom. Współzawodnictwa Pracy — dnia 12 listopada 1948 r.

Zebraliśmy się w momencie zbliżającego się historycznego faktu Zjednoczenia obu Partii Robotniczych. Klasa robotnicza rozumie i wyczuwa doniosłość tego wydarzenia.

Po raz pierwszy załogi pracownicze biorą na siebie konkretne zobowiązania skrócenia terminu wykonania planów produkcyjnych, dostarczenia krajowi wielkiej masy towarów ponad plan oraz polepszenia warunków mieszkaniowych robotników i uruchomienia szeregu socjalnych urządzeń przy zakładach pracy.

Związki zawodowe winny stanąć na czele tej rosnącej fali współzawodnictwa pracy, stworzyć organizacyjne transmisje, które pozwolą w pełni rozwinąć i pogłębić ten ruch.

Plenum czerwcowe Komisji Centralnej Zw. Zaw. w całej rozciągłości postawiło przed ruchem zawodowym zadanie rozwijania ruchu współzawodnictwa pracy, stwierdzając „niedostateczny udział związków zawodowych w akcji współzawodnictwa".

Od czerwca mamy szereg pozytywnych zjawisk, świadczących o osiągnięciach związków zawodowych na tym polu. Przełom jednakże nie został dokonany. Wciąż jeszcze nie nadążamy za rozwojem tego potężnego ruchu, wciąż jeszcze próbujemy często kierować tym ruchem od biurka.

Wady obecnego systemu płac

Nasze dotychczasowe doświadczenie wskazuje na to, że istniejące systemy płac, obowiązujące obecnie na podstawie układów zbiorowych pracy, posiadają szereg cech ujemnych, hamujących wydajność i dyscyplinę pracy.

Na czym polegają wady obecnych systemów płac?

Utrzymanie starych tabel płac, jako podstawy dla obliczenia akordu lub premii stało się na obecnym etapie anachronizmem. Anachronizm ten wywołują albo brak zainteresowania robotnika, na skutek niskiego poziomu stawki akordowej, płaconej mu za jednostkę wyprodukowaną, albo konieczność stosowania skomplikowanych systemów premiowych, niezrozumiałych dla robotnika.

Z drugiej strony, jeszcze dotychczas pracownik otrzymuje poważną część swego wynagrodzenia, czy to w naturze, czy to w postaci stałych i nieruchomych ekwiwalentów, powstałych w miarę likwidacji reglamentowanej aprowizacji. Poważna część płacy nie jest zależna ani od ilości, ani jakości wykonanej przez pracownika pracy i nie zmienia się proporcjonalnie do jego wzmożonego wysiłku.

Skomplikowane i niezrozumiałe obliczenie płac

Jasne jest, że w tej sytuacji widać wyraźnie kierunek przyszłej, koniecznej reformy płac. Winna ona polegać na włączeniu do płacy wszelkiego rodzaju ekwiwalentów za część wynagrodzenia, otrzymywanego w naturze, czy też w postaci zaopatrzenia reglamentowanego. W ten sposób zostanie znacznie podwyższona płaca podstawowa.

Zmiana płac podstawowych, przez ich podwyższenie, winna nastąpić przy zawieraniu nowych układów zbiorowych i stwarza ona najodpowiedniejszy moment dla uproszczenia dotychczasowych systemów płac, dla wprowadzenia tam, gdzie to jest uzasadnione i możliwe, czystego akordu, opartego na stawce akordowej lub też jasnych i prostych systemów — premiowo - akordowych i premiowych.

Trzeba zmienić strukturę zarobku

Dotychczas istniejące niskie płace podstawowe powodowały też pokrzywdzenie robotników, pracujących w godzinach nadliczbowych i odwrotnie, uprzywilejowały opuszczających pracę, którym przecież mimo to przysługiwały stałe ekwiwalenty.

Reforma winna więc przynieść wzmocnienie dyscypliny pracy.

Obok istniejących systemów płac, drugą poważną przeszkodą w rozwoju współzawodnictwa pracy, jest nieuporządkowany stan na odcinku norm technicznych. Mówiłem już, że zbyt niska stawka akordowa utrudniała prawidłowe rozpracowanie norm, powodując często ich obniżanie i demobilizując pracowników.

Obok więc rzeczywistych osiągnięć, opartych na rzetelnym stosunku do pracy, na racjonalizatorskich pomysłach i ulepszeniach produkcyjnych, mamy gdzie niegdzie fikcję bardzo wysokich przekroczeń, wynikłych na gruncie zniżonych norm.

Często słyszymy narzekania na brak równego startu w różnych zakładach, albo nawet w tym samym zakładzie, polegający na stosowaniu różnych norm w równych warunkach technicznych. Cztery lata wytrwałego budownictwa przemysłowego usunęły liczne początkowe niedociągnięcia organizacyjne, istniejące na fabrykach. Stwarza to możliwość prawidłowego uregulowania zagadnienia norm na obecnym etapie i stworzenia dla pracowników równego startu, uzależnionego od warunków technicznych. Podwyższenie stawek akordowych pozwoli na niezbędną zmianę norm, nie powodując obniżenia zarobków pracowniczych, a odwrotnie, umożliwi ich dalszy i systematyczny stały wzrost.

Nowe możliwości rozwoju współzawodnictwa

Usunięcie obiektywnych trudności, które powstały na drodze dalszego wzmożenia ruchu współzawodnictwa, winny być połączone z usprawnieniem stałej pracy związków zawodowych na tym polu. Od ruchu zawodowego w wielkiej mierze zależy głębia i rozmach tego nowego ruchu.

Ruchem współzawodnictwa pracy nie można kierować metodami biurokratycznymi, a przede wszystkim nie wolno nam wtłaczać współzawodnictwa w buchalteryjne rejestrowanie osiągniętych wyników.

Warunkiem współzawodnictwa jest świadomy udział robotników w tym ruchu, jest jego indywidualne lub zespołowe zobowiązanie do wykonania tych, albo innych zadań.

Są zakłady pracy lepiej lub gorzej pracujące. Lepiej pracujący zakład niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie i pochwałę. Jednakowoż chodzi o to w ruchu współzawodnictwa pracy, aby nawet na najlepiej pracującym zakładzie pobudzić inicjatywę załogi do walki o jeszcze lepsze wyniki, do wykrycia ukrytych rezerw na gruncie własnego doświadczenia i entuzjazmu robotników, do skrócenia terminu wykonania planów, osiągnięcia dalszej oszczędności, ulepszenia jakości produkcji.

Narada wytwórcza — fundamentem współzawodnictwa

Dobry robotnik niewątpliwie zawsze zasługuje na wyróżnienie i pochwałę, jeśli jednak nie bierze on na siebie określonych zobowiązań, nie włącza się świadomie do ruchu współzawodnictwa, nie pociąga swoim przykładem innych, jeśli oddzielni robotnicy, brygady, oddziały nie współzawodniczą ze sobą — nie można mówić o współzawodnictwie pracy na danym zakładzie pracy.

Opracowanie indywidualnych i zespołowych zobowiązań opartych na konkretnych planach produkcyjnych oddziałów i brygad, wymaga uporczywej codziennej pracy rad zakładowych, administracji gospodarczej i współzawodniczących. Narady wytwórcze ogólnozakładowe, narady oddziałowe, narady poszczególnych grup współzawodniczących są niezbędnym elementem prawidłowego ruchu współzawodnictwa.

Dlatego pierwszym i najważniejszym miernikiem pracy oddziałów związków zawodowych, rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa jest ilość i jakość narad fabrycznych, kontrola wykonania ich uchwał.

Młodzież w ogólnym wyścigu pracy

Stoimy w obliczu włączenia młodzieżowego wyścigu pracy w ramy ogólnego współzawodnictwa pracy. Młodzieżowy wyścig pracy powinien być z dniem 1.1. 1949 r. włączony w ogólne ramy organizacyjne. Młodzież, która jedna z pierwszych zapoczątkowała współzawodnictwo pracy i posiada duże doświadczenie w tej dziedzinie, potrafiła umasowić ruch i wychować dość liczne zastępy działaczy młodzieżowych w ruchu współzawodnictwa.

W obecnym piątym etapie młodzieżowego wyścigu pracy bierze udział blisko 150 tysięcy uczestników na 540 zakładach pracy. Włączenie tego masowego ruchu w ogólne ramy organizacyjne winno się odbyć z korzyścią dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Należy wciągnąć młodzież do akcji popularyzacyjnej i organizacyjnej współzawodn. pracy w zakładach, tworząc z niej kadry redaktorów i korespondentów ściennych gazet, należy oddać pod jej pieczę tablicę, poświęconą współzawodnictwu, ożywić działalność świetlic i powiązać ją z zagadnieniami produkcji, z omawianiem zobowiązań pracowniczych i ich wykonaniem.

Młodzież może i powinna wziąć udział nie tylko w swoich brygadach i w swoim współzawodnictwie, ale i w organizowaniu ogólnego ruchu.

Trzeba popularyzować dorobek przodowników

Współzawodnictwo pracy należy propagować, rozszerzać, tłumaczyć ludziom, stojącym jeszcze na uboczu od tego, czy innego przodownika pracy.

Mówi się ogólnie o osiągnięciach tego, czy innego przodownika pracy, nie popularyzujemy jednak nawet na ich własnych zakładach ich osiągnięć, ich metod pracy, i ich ulepszeń.

Przodownik pracy winien być nie gwiazdorem oderwanym od kolektywu, lecz przodującym w zespole współzawodnikiem, podciągającym ten zespół i cały kolektyw do wyższych osiągnięć.

Centralny Komitet Współzawodnictwa powinien dopilnować, aby nasz aparat związkowy nie tylko nadążał za tempem rozwijającego się współzawodnictwa, ale stanął na jego czele i nim kierował.

Od Redakcji

Ze względów technicznych kolejny odcinek powieści ukaże się w dniu jutrzejszym.

Feliks Baranowski

Towarzysz Michał Szyszko-Dąbek

Bojownik jedności klasy robotniczej

Dnia 16 listopada, we wtorek o godz. 11, na Cmentarzu Wojskowym w Alei Armii Ludowej odbędzie się odsłonięcie sarkofagu tow. Michała Szyszko-Dąbka i pośmiertna dekoracja orderem Polonia Restituta, której dokona tow. Premier Józef Cyrankiewicz.

Towarzysz Michał Szyszko-Dąbek był jednym z tych działaczy, których nazwiska są symbolem nieugiętej walki o jedność klasy robotniczej i o socjalistyczne ideały. Krótkie, lecz niesłychanie bogate życie tow. Michała Szyszko wypełnione było całkowicie treścią walki robotniczej przeciwko kapitalizmowi i faszyzmowi, wypełnione było owocną pracą dla polskich mas ludowych.

Tow. Michał Szyszko był jednym z tych pepesowców, którzy już w okresie przedwojennym w pełni zrozumieli konieczność jedności klasy robotniczej dla przeprowadzenia skutecznej walki przeciwko kapitalizmowi i faszyzmowi o władzę dla mas ludowych. Dlatego stał się nieugiętym szermierzem idei jedności ruchu robotniczego, dlatego walczył z konsekwencją i uporem przeciwko reformistycznej i oportunistycznej prawicy o zwycięstwo lewicowej, rewolucyjnej myśli w szeregach PPS.

Jeśli OM TUR w Lublinie na parę lat przed wojną stał się organizacją jednolitofrontową, jeśli kierownictwo lubelskiego OM TUR mobilizowało klasę robotniczą Lublina do walki w jednolitym froncie i w wielu wypadkach przejmowało kierownictwo ruchu robotniczego z rąk miejscowych przywódców PPS, jeśli wspólnie z komunistami i młodzieżą komunistyczną opanowywało kierownictwa związków zawodowych to trzeba stwierdzić, że poważną rolę w kształtowaniu tych przemian odegrał tow. Michał Szyszko.

Pochodził on z rodziny małorolnego chłopa z okolic Lublina. W ciężkich warunkach uczył się w gimnazjum. Z trudem przedzierał się poprzez ciężkie warunki materialne do wiedzy i nauki. Jednak z właściwym sobie uporem, pracując jednocześnie zarobkowo, udzielając korepetycji, kończy gimnazjum i wstępuje na uniwersytet. W gimnazjum udziela się pracy społecznej. Będąc jednym z współredaktorów pisma szkolnego, na jego łamach wyraża demokratyczne i postępowe poglądy. Jednocześnie współpracuje z OM TUR, która już od 1933 roku posiada charakter jednolitofrontowy i jest w ciągłej walce politycznej z prawicowym oficjalnym kierownictwem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Lublinie.

Po ukończeniu gimnazjum, tow. Szyszko wiąże się ściślej z ruchem robotniczym, wstępując do OM TUR i stając się jednym z kierowników lubelskiej organizacji, ożywiając ją jeszcze bardziej rewolucyjnym duchem i przyczyniając się do sprecyzowania jeszcze bardziej konsekwentnej rewolucyjnej linii tej organizacji. Jednocześnie tow. Michał nie traci kontaktu z klasą chłopską, z której wyszedł i której znaczenie jako sojusznika klasy robotniczej w walce przeciwko faszyzmowi i kapitalizmowi w pełni doceniał. Z jego inicjatywy OM TUR lubelski urządza szereg zbiorowych wycieczek na wsie lubelszczyzny, gdzie młodzież robotnicza, stykała się bezpośrednio z młodzieżą chłopską. Wycieczki te były zebraniami młodzieży, na których omawiano zagadnienia, związane z bezpośrednią walką klasy robotniczej i mas chłopskich o wyzwolenie społeczne. Te spotkania zacieśniały sojusz robotniczo-chłopski i przyczyniły się do wychowania szeregu rewolucyjnych działaczy na terenie lubelszczyzny.

Aktywna rewolucyjna działalność Lubelskiej Organizacji Młodzieży TUR zwraca uwagę sanacyjnej policji. W związku z tym oraz z trudnościami, jakie stworzyły się na uniwersytecie, tow. Szyszko w 1936 roku opuszcza Lublin, udając się do Warszawy. I tutaj staje natychmiast do aktywnej pracy w ruchu robotniczym kierując działalnością Związku Prac. Teatralnych i prowadząc sekretariat Polskiej Partii Socjalistycznej na Dzielnicy Grochów.

Wyjazd do Warszawy nie zmylił jednak czujności sanacyjnej policji. W 1937 r. tow. Szyszko zostaje osadzony na Zamku Lubelskim z innymi działaczami z OM TUR i KZMP i skazany na trzy lata więzienia. W więzieniu tow. Dąbek jest członkiem organizacji więźniów antyfaszystów, która nawet zza krat prowadzi walkę przeciwko faszyzmowi i kapitalizmowi.

Wybuch wojny uwalnia tow. Szyszko z więzienia. Udaje się on do Związku Radzieckiego, gdzie daje całą swoją pracę i całą swoją energię na usługi socjalistycznego państwa.

Po zajęciu przez wojska hitlerowskie Zachodniej Ukrainy tow. Szyszko powraca do Warszawy i bezpośrednio po zorganizowaniu Gwardii Ludowej wstępuje w jej szeregi, biorąc udział w zbrojnej walce przeciwko faszyzmowi. W 1944 roku powraca do czynnej pracy politycznej. Jako członek KC RPPS i sekretarz Okręgowego Komitetu RPPS prowadzi niezmordowaną walkę przeciwko próbom rozbijania ruchu robotniczego przez dywersję tzw. PPS (Lewicy), walczy przeciw zdradzieckiej robocie WRN, walczy o utrwalenie idei jedności klasy robotniczej, o zrozumienie idei sojuszu z narodami Zw. Radzieckiego i o utrwalenie władzy KRN. Jest on jednym z tych działaczy przedwojennej PPS, którzy w okresie okupacji kontynuowali rewolucyjne tradycje Barlickich, Próchników, Duboisów, tradycje pepesowskiej lewicy, którzy kładli podwaliny ideologiczne pod Odrodzoną Polską Partię Socjalistyczną.

Po wyzwoleniu obszarów Polski, położonych na lewym brzegu Wisły, tow. Dąbek staje do pracy w Odrodzonej PPS i zostaje powołany w skład CKW. Partia wysyła go na odpowiedzialny posterunek pracy państwowej w charakterze wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Na tej odpowiedzialnej placówce, pomimo trudności i przeszkód, czynionych wówczas przez Mikołajczyka, tow. Szyszko, zawdzięczając swoją rewolucyjnej postawie i wytrwałej pracy, przyczynia się do przeprowadzenia reformy rolnej na lewym brzegu Wisły i do zasiedlenia Ziem Odzyskanych.

Tow. Szyszko, jako czołowy działacz lewicy pepesowskiej, twardo stał na stanowisku jednolitego frontu klasy robotniczej i jasno widział perspektywę jedności ruchu robotniczego, jako nieodzowny warunek zwycięstwa nad reakcją i konieczny warunek zwycięstwa socjalizmu. Dlatego też walczył bezwzględnie przeciwko przyjęciu do PPS zorganizowanej WRN-owskiej grupy Żuławskiego, walczył z wszelkimi tendencjami prawicy, zmierzającymi do porozumienia i współpracy z reakcyjnym Mikołajczykowskim PSL. Dlatego konsekwentnie dążył do zacieśnienia współpracy z Polską Partią Robotniczą, wychowywał masy pepesowskie w duchu rewolucyjnego marksizmu, aby w konsekwencji doprowadzić do ideologicznej jedności, a następnie do organizacyjnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

Wielka pracowitość i wysokie zdolności pomimo nawału zajęć, związanych z pracą państwową, pozwalały tow. Szyszko na utrzymanie ścisłego kontaktu z klasą robotniczą i masami chłopskimi. Znajdował on czas, aby chodzić na zebrania robotnicze i chłopskie i tam uczyć i kierować bezpośrednio pracą i walką mas robotniczych i samemu uczyć się na doświadczeniach mas. Ścisłe powiązanie z masami robotniczymi i chłopskimi, to jeszcze jedna cecha charakteryzująca tow. Szyszko, jako działacza ściśle związanego z masami pracującymi i walczącego o interesy tych mas.

Przedwczesna śmierć oderwała tow. Szyszko od pracy dla kraju i od walki o dalszy postęp społeczny i gospodarczy. Śmierć jego stała się poważną stratą dla Odrodzonej PPS, dla ruchu robotniczego i dla naszego kraju.

Tow. Szyszko nie doczekał zrealizowania idei jedności ruchu robotniczego, o którą tak uparcie i tak konsekwentnie walczył. Nie ma go już w szeregach walczących przeciwko wewnętrznej i międzynarodowej reakcji. Klasa robotnicza Polski jego przyjaciele i towarzysze walki, budując dzisiaj Zjednoczoną Partię Polskiej Klasy Robotniczej, Partię, która poprowadzi nasz kraj do Socjalizmu, wystawiają tym samym dla uczczenia rewolucyjnej działalności i świetlanej pamięci tow. Szyszki najtrwalszy i najwspanialszy pomnik.

SPORT

Jeszcze jedna niespodzianka!

WIDZEW-RUCH 3:2 (3:1)!

GOŚCIE: Deptała, Giebur, Kamiński, Suszczyk, Bomba, Bartyla, Przycherka, Cieślik, Alszer, Cebula i Żurek.

GOSPODARZE: Musiał, Słaby, Kopaniewski, Paclorek, Konarski, Wiernik II, Okupiński, Fornalczyk, Cichocki, Pawlikowski i Janas.

Sędziował poprawnie p. Strzelecki z Rzeszowa.

Publiczności około 2,000.

Widzew sprawił jeszcze jedną niespodziankę. Pewny zwycięstwa — Ruch, który dotychczas z dziecinną łatwością radził sobie z zespołem łodzian, tym razem zszedł z boiska pokonany 3:2 (3:1).

Mecz toczył się na boisku pokrytym obficie śniegiem. Nie było więc mowy o normalnej grze. Biała pokrywa w znacznym stopniu ułatwiła zadanie Widzewiakom, którzy nie mając odpowiedniego wyszkolenia technicznego rozpoczęli grę pod hasłem: — „byle mocniej, byle dalej". System ten okazał się wczoraj niezawodny. Łodzianie szybko wybili z „uderzenia" Ślązaków, usiłujących grać krótkimi podaniami. A że nieposłuszna piłka tym razem miękko osiadała w śniegu, łodzianie wybornie z nią sobie radzili, przechodząc bez trudu przez formacje defensywne Ruchu.

Już w trzeciej minucie jeden z takich wypadów kończy się strzałem na bramkę. Lewoskrzydłowy Janas z bliskiej odległości umieszcza piłkę w siatce. Widzew prowadzi 1:0.

Ruch jest nieco zaskoczony, ale w dalszym ciągu wierząc we własne siły, nie wysila się zbytnio aby zdobyć wyrównanie. Przebieg meczu nosi więc charakter otwartej gry.

W 27 min. tworzy się zamieszanie pod bramką łódzką. Z lasu nóg Cieślik wyłuskuje piłkę i błyskawicznym strzałem zdobywa dla swych barw wyrównanie.

To nie załamuje, a odwrotnie dopinguje gospodarzy, którzy za pomocą długich przerzutów szybko zdobywają teren. Zaraz po rozpoczęciu gry od środka, łodzianie niespodziewanie przedzierają się na tyły Ruchu. Ostatni otrzymuje piłkę Janas i bez namysłu próbuje... szczęścia! Bramkarz Deptała kapituluje.

Widzew prowadzi 2:1.

Zachęcony uzyskanym prowadzeniem, zespół łódzki w dalszym ciągu usiłuje podwyższyć wynik.

W 33 minucie udaje się to Okupińskiemu.

Wynik brzmi 3:1.

Po przerwie, Ruch bardzo poważnie zabiera się do odrobienia strat.

Wykorzystując nieuwagę łódzkiej defensywy, już w piątej minucie goście ze strzału Cebuli podwyższają swój „łup" bramkowy. I na tym kończą się możliwości Ślązaków, gdyż Widzew walcząc twardo i nieustępliwie o każdą piłkę nie dopuszcza napastników Ruchu do oddania strzału. Nawet solowe raidy Cieślika załamują się na obrońcach, a kilka niezbyt groźnych „bombek" z łatwością wyłapuje Musiał.

Przewaga Ruchu wzrasta jednak z minuty na minutę. Liczni kibice Widzewa co chwilę spoglądają na „Omegę", oczekując niecierpliwie końcowego gwizdka. I oto całkiem niespodziewanie łodzianie ponownie podrywają się do walki i w ostatnim kwadransie uzyskują wyraźną przewagę, spychając Ruch do obrony. Jedynie niezdecydowaniu i impotencji strzałowej napastników łódzkich, Ruch zawdzięczać może skromną stratę bramek.

W zespole Ślązaków nie dostrzegliśmy ani jednego zawodnika, który mógłby zasłużyć na wyróżnienie. Nawet takie gwiazdy w ataku jak Przycherka, Cieślik lub Cebula, były mało widoczne na tle białej przykrywy śnieżnej. Atak stanowił mimo to najsilniejszą część zespołu.

O wiele słabiej wypadła pomoc z Suszczykiem i Bartylą na czele. Zbyt często niepotrzebnie posuwali się oni do przodu, co znakomicie ułatwiało zadanie napastnikom gospodarzy. Gdyby Ruch zechciał szukać winowajców porażki, w pierwszym rzędzie powinien rozpocząć swe śledztwo od obrońców, a szczególnie od Giebura, który przy systemie „WM" częściej pilnował pola karnego, niż lewoskrzydłowego Janasa Widzewiak wykorzystał ten błąd i w odpowiedni sposób dwukrotnie postarał się zatrudnić Deptałę.

Również i w zespole łódzkim stare asy wypadły słabiej. Na śliskim terenie górą byli młodzi zawodnicy, którzy nie mając dostatecznego zaufania do własnych możliwości i wyszkolenia technicznego, szybko pozbywali się piłek i wychodzili na tym najkorzystniej. Do nich w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba Wiernika II oraz Janasa. Bardzo słabiutko grał Cichocki, przetrzymujący piłkę w momentach najbardziej niewskazanych.

Widzew, jako całość pod jednym względem zasłużył sobie na słowa pochwały: za swą ambitną i ofiarną grę. Pod tym względem nie było gorszych i lepszych, leniwych i pracowitych.

Słusznie więc po meczu publiczność twierdziła, że gdyby Widzewowi przypadł „zaszczytny" udział bronienia się przed spadkiem z Ligi, kto wie, czy drużyna ta nie wywiązała by się z większym powodzeniem niż ŁKS z tak trudnego zadania.

W. L.

Wisła-ŁKS 5:1 (3:0)

Składy drużyn: Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik, Legutko, Filek, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

ŁKS: — Szczurzyński, Łuć II, Włodarczyk, Łącz, Pietrzak, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo, Kopera.

KRAKÓW (tel. wł.). Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. W nocy spadł śnieg, który pokrył boisko 5 cm. warstwą. Wisła lepiej dostosowała się do ciężkiego terenu i rozstrzygnęła mecz już do przerwy zdobywając przez Kohuta (24 min.) i Mamonia (33 i 39 min.) — 3 bramki.

Po przerwie Gracz w 47 min. oraz Kohut w 62 min. ustalają wynik dla Wisły.

ŁKS, który w polu do tego czasu nie wiele ustępował gospodarzom i często zbierał zasłużone oklaski za ładne, lecz mało skuteczne akcje, zaczyna wyraźniej atakować. Tylko pech strzałowy sprawił, że w 77 minucie padła jedna jedyna bramka. Zdobywcą jej był Hogendorf.

ŁKS zdobył uznanie u wymagającej publiczności krakowskiej za swą ładną grę w ataku.

W tej linii najlepszym był Patkolo. Pomoc grała zbyt miękko, obrona niepewna. Bramkarz Szczurzyński dobry, podobnie, jak jego vis-a-vis Jurowicz.

Widzów 6,000.

WISŁA NA CZELE.

1. Wisła	24	35:13	82:31
2. Cracovia	24	35:13	59:26
3. Ruch	24	29:19	67:35
4. AKS	24	29:19	49:41
5. Legia	24	28:20	52:43
6. ZZK	24	24:24	45:45
7. Polonia W.	24	24:24	40:46
8. ŁKS	24	21:27	55:61
9. Warta	24	21:27	46:54
10. Tarnovia	24	20:28	38:47
11. Garbarnia	24	20:28	36:49
12. Polonia B.	24	19:29	45:54
13. Rymer	24	19:29	43:62
14. Widzew	24	12:36	29:94

Legia - Rymer 1:0 (1:0)

Bramkę zdobył Szymański. Sędziował p. Pryk z Krakowa. Widzów około 3 tysiące.

W pierwszej połowie Legia miała zdecydowaną przewagę, nie potrafiła jednak odzwierciadlić jej cyfrowo. Jedyną bramkę strzelił w 21 min. Szymański, przy czym bramkarz Rymera — Chromik nie był bez winy.

Po przerwie gra się wyrównała. Rymer za wszelką cenę dąży do poprawienia wyniku. Ślązacy pod koniec meczu grają b. ostro, a miejscami brutalnie.

Łódź-Warszawa 6:3

Wczoraj w Warszawie rzoegrany został międzymiastowy mecz w tenisie stołowym Łódź — Warszawa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem łodzian 6:3. Punkty dla drużyny łódzkiej zdobyli: Krzysik, Grzelczyk i Wiktorowski po 2. Dla Warszawy trzy punkty zdobył b. mistrz Polski Gaj, który wygrał trzy spotkania.

Polonia (B)-Warta 3:0

BYTOM, — Drużyny wystąpiły w składach:

Polonia — Koczapski; Szmydt, Strzewiczek, Komórkiewicz, Lelonek, Niebylski; Trampisz, Ceglarek, Szmidt, Kulawik, Wiśniewski.

Warta — Krystkowiak; Wajs, Staniak, Danielak, Górski, Kazimierczak, Orlowski, Opitz, Czapczyk, Skrzypniak, Smólski.

Bramki dla Polonii zdobyli: Szmydt — 2 i Wiśniewski — 1. Sędziował Frączak z Tarnowa, widzów 4,000.

Warta sprawiła w Bytomiu zawód. Poznaniacy zagrali bardzo słabo, ustępując we wszystkich liniach gospodarzom. Polonia miała przez cały czas meczu znaczną przewagę. Najlepszymi jej graczami byli: Kulawik i Wiśniewski w ataku, Lelonek w pomocy oraz Szmydt w obronie. W Warcie poza Krystkowiakiem i Wajsem, reszta grała słabo.

Pierwsza bramka padła z przebeju Wiśniewskiego, który minął Danielaka i zmyliwszy Krystkowiaka, strzelił w przeciwny róg. Drugą bramkę zdobył w 44 min. Szmydt, przenosząc piłkę ponad wybiegającym bramkarzem. Po przerwie w 6 min. Wajs ręką obronił strzał Szmydta. Sędzia dyktuje rzut karny, który Szmydt zamienia na trzecią bramkę. Następuje teraz 15-minutowa przewaga Warty, ale napastnikom nie udaje się poprawić wyniku. Następnie do głosu ponownie dochodzi Polonia, lecz wobec doskonałej gry Krystkowiaka wynik nie ulega już zmianie.

ZZK-Garbarnia 1:1 (0:1)

POZNAŃ. Zawody odbyły się przy dżdżystej i zimnej pogodzie oraz dość silnej mgle. Na boisku znalazło się tylko 3 tysiące widzów. ZZK jako całość zawiódł. Szczególnie blado wypadła linia ataku. Garbarnia na 10 min. przed końcem prowadziła 1:0. Gra nie była ciekawa. Gospodarze przeważali przez cały czas nie schodząc przez dłuższy okres spod bramki przeciwnika. Atak gospodarzy grał jednak tak niezaradnie i nieskutecznie, że mimo całego szeregu „murowanych" pozycji, Garbarnia potrafiła utrzymać niemal do końca szanse na zwycięstwo. Dopiero błąd obrony i drobna nieuwaga sędziego przyniosła kolejarzom upragniony wynik remisowy. W 35 minucie drugiej połowy gry Aniola ze spalonej pozycji zdobył wyrównanie. Pierwszą bramkę dnia zdobyła Garbarnia już w piątej min. gry przez Nowaka, najlepszego gracza gości. Poza nim wyróżniła się jeszcze obrona i bramkarz Jakubik. ZZK w pierwszej części gry nie wykorzystał karnego, którego egzekwował Kołtuniak. Po zmianie stron sędzia nie uznał zdobytej przez Garbarnię w 25 minucie bramki strzelonej przez Zatorskiego. Zawody prowadził ob. Szperling z Łodzi.

AKS-Cracovia 1:0 (0:0)

CHORZÓW. Cracovia po swym ostatnim zwycięstwie nad Ruchem zawiodła zupełnie w spotkaniu z AKS. AKS zwycięstwo swe zawdzięcza zespołowej grze i wielkiej ofiarności. Pierwsze minuty gry należą do gości. Po upływie dalszych 5 min. AKS przejmuje inicjatywę w swoje ręce i raz po raz zaczyna zagrażać bramce biało - czerwonych. Gospodarze nie potrafią jednak skutecznie strzelać. O przewadze AKS w tej części gry świadczy stosunek kornerów 8:0.

Po zmianie pól przewaga gospodarzy uwidacznia się w większym jeszcze stopniu przy czym AKS gra na jedną niemal bramkę. Od utraty bramki ratuje Cracovię doskonale usposobiony Gędłek, który stanowi prawdziwą zaporę dla ataku AKS. Dopiero na 5 min. przed końcem meczu Kulikowi z zamieszania podbramkowego udaje się zdobyć gola. Po utracie tej bramki Cracovia zabrała się energicznie do pracy, jednak bez skutku. Kilka niebezpiecznych strzałów przytomnie obronił Mrugała. W zespole zwycięzców brak było słabych punktów. W Cracovii najlepiej zagrał Gędłek w obronie, oraz bramkarz Hymczak. Zawody prowadził ob. Fomin z Radomia. Widzów 3 tysiące.

Brzózka zremisował ze Stasiakiem

Zryw-Concordia 11:5

Pięściarze łódzkiego Zrywu zrewanżowali się piotrkowskiej Concordii. Mecz nie należał jednak do specjalnie ciekawych. Wpłynęły na to przede wszystkim walkowery, jakie oddała Concordia w wadze koguciej i ciężkiej oraz Zryw w wadze piórkowej.

Najładniejszą walkę dnia stoczył pogromca Majdlocha Brzózka ze Stasiakiem (Zryw). Ostatni sukces piotrkowianina bynajmniej nie speszył Stasiaka, który w pierwszej rundzie pięknie punktuje z doskoków. W drugiej rundzie Brzózka na początku starcia trafia kilka razy niebezpiecznie lewą. Stasiak nie pozostaje dłużny i w zwarciu trafia w żołądek. W trzeciej Stasiak słabnie, ucieka się do trzymania przeciwnika, za co otrzymuje dwa kolejne napomnienia. Doskonale usposobiony Brzózka efektownie finiszuje. Sędziowie ogłaszają wynik walki za nierozstrzygnięty.

W wadze koguciej Czarnecki (Zryw) a w piórkowej Adamus (Concordia) otrzymują punkty walkowerem.

W wadze lekkiej Krawczyk (Z) spotkał się z Maciejczykiem. Krawczyk rozporządzający dłuższym zasięgiem rąk nie dopuszcza do siebie przeciwnika. W drugiej rundzie, kiedy Maciejczyk przeszedł do natarcia i bił mocno, Krawczyk w jednym ze zwarć **ugryzł przeciwnika.**

Sędzia ringowy p. Sieroszewski, za ten niesportowy „wybryk" dał zawodnikowi Zrywu napomnienie. W trzecim starciu Maciejczyk zacieklе atakuje i wygrywa rundę i walkę.

W wadze półśredniej Kijewski spotkał się z Masiarkiem. W drugiej rundzie Masiarek odpoczywał na deskach do „8". Zwyciężył na punkty Kijewski (Zryw).

W wadze średniej stary wyga Taborek obijał przez pierwszą rundę młodego Tomickiego. Sędzia odsyła dopiero pod koniec drugiego starcia Tomickiego do rogu.

W półciężkiej Wojnowski (Z) miał za przeciwnika Wojnarowskiego. Walka brzydka, obaj zawodnicy słabo zaawansowani technicznie, toteż bardzo dużo silnych cepów przeszywa często powietrze. Zwycięża dzięki lepszej końcówce Wojnowski (Zryw).

W ciężkiej Niewadził (Zryw) otrzymuje punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

Poza programem stoczono walkę w wadze lekkiej, gdzie zwycięstwo odniósł Zasada (Zryw) nad Ławniczakiem (Zryw).

W ringu sędziował p. Sieroszewski Ed. Punktowali: Sikorski, Małoszczyk, Kubiak.

Publiczności około tysiąca osób.

(tusz).

YMCA (Łódź) - Wisła 39:30 (18:13)

Drugi swój mecz o mistrzostwo ligi koszykowej rozegrała krakowska „Wisła" z mistrzem Polski — łódzką YMCA, ulegając jej 30:39.

Drużyna krakowska zagrała znacznie lepiej niż z TUR-em.

Przewaga YMCA była równomierna w ciągu całego spotkania. Najlepszymi graczami byli: Żyliński z YMCA i Kowalówka z „Wisły".

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Żyliński — 13, Maciejewski — 11, Barszczewski — 9 Dowgird i Ulatowski — po 3, dla „Wisły" — Kowalówka — 16, Dąbrowski — 11, Arlet — 4, Hegerle — 3, Mikołajewski — 2,

Piłka wodna zadecydowała

Warszawa-Łódź 81:79

,WARSZAWA. — Na pływalni Polskiej YMCA odbyły się w niedzielę międzyokręgowe zawody pływackie Warszawa — Łódź, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 81:79 pkt. O zwycięstwie w punktacji ogólnej zadecydowało spotkanie piłki wodnej, wygrane przez warszawiaków. Po konkurencjach pływackich prowadzili łodzianie 70:66 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

200 m. st. klas. mężczyzn: 1) Dobrowolski (Ł) — 3:06,8 min., 2) Kwiatek (W) — 3:10,7, 3) Sokolski (W) — 3:12,2.

200 m. styl dow. mężczyzn: 1) Boniecki (Ł) — 2:36,4 min., 2) Czuperski (W) — 2:37,1, 3) Sobczak (Ł) — 2:46,6.

100 m. st. grzb. kobiet: 1) Woźniakówna (Ł) — 1:47,4, 2) Szulakiewicz (W) — 1:49,2, 3) Maślakiewicz (Ł) — 1:51,8.

100 m. st. klas. mężczyzn: 1) Nikodemski (Ł) — 1:24,4 min., 2) Breiter (W) — 1:24,8, 3) Dobrowolski (Ł) — 1:26,8

100 m. st. dow. mężczyzn 1) Jera (Ł) — 1:08,4, 2) Nowak (W) — 1:11,9, 3) Wojciechowski (Ł) — 1:13,3.

100 m. st. klas. kobiet: 1) Wójcicka (W) — 1:36,8; 2) Woźniakówna (Ł) — 1:43,6, 3) Dawidowicz (Ł) — 1:47,8, 3) Kacprzak (W) — 1:49,8.

100 m. st. dow. kobiet 1) Sobczakówna (Ł) — 1:29,0. 2) Noworytkowska (W) — 1:35,6, 3) Janiszewska (W) — 1:36,2. 4) Szczepaniak (Ł) — 1:39.

100 m. styl grzb. mężczyzn 1) Ludwikowski (W) 1:23,5, 2) Mroczkowski (W) — 1:25,4, 3) Durys (Ł) — 1:27,6. 4) Witczak (Ł) — 1:28,4.

Sztafeta 3x100 m. st. zmien. mężczyzn: 1) Łódź — 4:59,5, 2) Warszawa — 4:00.

Sztafeta 3x100 m. st. zmien. kobiet 1) Warszawa — 5:02,4 2) Łódź — 5:07.

Sztafeta 5x50 m. st. dow. mężczyzn 1) Warszawa — 2:35,4, 2) Łódź — 2:36,0.

W meczu piłki wodnej reprezentacja Wrszawy pokonała Łódź 8:1 (3:1), zapewniając sobie tym samym zwycięstwo w punktacji ogólnej zawodów.

Bramki dla Warszawy zdobyli: Czuperski i Karpiński — po 4, punkt dla Łodzi uzyskał Jaworowski.

Tarnovia-Polonia (W) 3:0

Tarnovia była drużyną lepszą, tylko niedyspozycja strzałowa i ciężki teren nie pozwoliły jej na uzyskanie wyższego wyniku.

W 22-giej min. strzela Binek, a po mocnik Polonii Łabęda dobija. Samobójcza ta bramka załamała gości.

Po zmianie stron atak Tarnovii co raz więcej strzela, następstwem czego jest zdobycie drugiej bramki przez Roika II w 16 min.

W 9 min. po tym, Binek uzyskuje trzecią i ostatnią bramkę dnia, po pięknym zagraniu całego ataku. Sporadyczne wypady Polonii likwiduje doskonała w tym dniu para obrońców Tarnovii. Zawody prowadził wzorowo ob. Naporski z Łodzi.

Szwecja-Austria 1:2

WIEDEŃ. — Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, rozegrane w ramach „tygodnia szwedzko-austriackiego w Wiedniu, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy nad mistrzem olimpijskim 2:1. Bramki dla Austrii zdobyli: Stojaspal i Habitzl, zaś dla Szwecji Green (z karnego). Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0. W chwili gdy włoski sędzia Galazzo podyktował karnego dla Szwedów, na boisko wpadła pewna ilość publiczności i dopiero interwencja policji przywróciła spokój. W ostatnich minutach zniesiono z boiska Austriaków Gerharda i Koernera. Mecz zakończył się wśród gwizdów.

PIWO - to płynny chleb

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarski — Przejazd 19, Cymer — Wólczańska 37, Epsztajn — Piotrkowska 225, Niewiarowska — Zgierska 146, Pawlukiewicz — Pomorska 12, Trawkowska — ul. Brzezińska 56, Unieszowski — Dąbrowska Nr 24-b.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Łódź, ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 19,15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt.: „IGRASZKI Z DIABŁEM".

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ).

Dziś o godz. 19,15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA". Piotrkowska 243.

Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Jaracza 2.

W sobotę 13 i w niedzielę 14 b.m. o godzinie 19,30 ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka historyczna „GLIKL HAMELN żąda sprawiedliwości" w inscenizacji i z udziałem Idy Kamińskiej.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21 — tel. 150-36

Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

Dziś dnia 16 listopada rb. o godzinie 19,15 premiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga p.t. „LEW NA PLACU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 15,30 i 19,15 sztuka Trence Rattigana pt. „Kadet Winslow".

TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o godz. 19,30, w niedzielę o godz. 16 i 19,30 „PEPINA". Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948/9 „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

DZIŚ POŻEGNALNY WIECZÓR KALINOWNY.

Przypominamy w ostatniej chwili, że dzisiaj, w niedzielę 14 listopada o godz. 19,45 w Sali Filharmonii odbędzie się pożegnalny występ znakomitej piosenkarki Dory KALINOWNY. Reszta biletów do nabycia w kasie od 10 do 13-tej i od 16 do 20-tej.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1:
„Ostatni Mohikanin" — godz. 16 18, 20, w niedz. 14.
Film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 29:
„Zakazane piosenki" (nowa wersja) godz. 18, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Przeczucie" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 38" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4:
(Dla młodzieży)
„Aleksander Matrosow" — godz 16.30 18.30, 20,30, w niedzielę 14.30.

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Gilda" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67.
„Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76.
„Pani Miniver" — godz. 17,30, 20, w niedz. 15.
Film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Cygańska miłość" — godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13,30.
Film niedozwolony dla młodzieży

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Narzeczona z Turkmenii" — godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Wesoły pensjonat" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
Film dozwolony od lat 16.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Siostra lokaja" — godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
Film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Casablanca" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film niedozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 198:
„Zakazane piosenki" (nowa wersja) — godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
Film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — Sienkiewicza
„Dusze czarnych" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Tchórz" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Czerwony krawat" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 15:
„Pieśń Tajgi" — godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
Film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Noc w Casablance" — godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.
Film dozwolony dla młodzieży.

Inauguracja godna akademików!

Pomysłowy i barwny pochód rozpoczyna „Tydzień Studenta"

Uroczystości „Tygodnia Studenta" zostały wczoraj zainaugurowane przemówieniem radiowym prezesa Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych, wicemarszałka Sejmu, Barcikowskiego. W mowie swojej, wicemarszałek Barcikowski zaapelował do społeczeństwa o okazanie maksymalnej pomocy studiującej młodzieży w trudnych jeszcze warunkach kształci się ona, by osiągnąć wysokie kwalifikacje, które potrzebne będą dla dalszej odbudowy kraju. Synowie robotników i chłopów, zapełniający dziś uniwersytety polskie, otoczeni są przez Państwo dużą troskliwością, jednak bez szerokiej pomocy społeczeństwa, bez masowych stypendiów, akademicy nie będą mogli w spokoju kontynuować swoich studiów, nie będą mieli odpowiednich sieci Domów Akademickich, stołówek itp.

*

W Warszawie „Tydzień" rozpoczął się manifestacją studentów i pochodem, który przemaszerował głównymi ulicami stolicy ze sztandarami i transparentami. Widniały na nich napisy: „Nauka — orężem mas pracujących", „ZAMP walczy przeciw burżuazyjnej pseudonauce" itd.

Na samochodach, które zamykały pochód, znajdowali się studenci w humorystycznych strojach, oraz widniały transparenty, głoszące hasła jedności młodzieży i nawołujące do demokratyzacji wyższych uczelni.

*

Imponująco wypadły także uroczystości łódzkie, do których 16-tysięczna młodzież akademicka naszego miasta starannie się przygotowała.

O godz. 18 uformował się na Placu Dąbrowskiego humorystyczny pochód, który wywołał dużą sensację. Studenci łódzcy, mimo niepogody, zainscenizowali ludności wesołe widowisko, które trzymało w napięciu całe społeczeństwo przez dwie godziny. Brać akademicka rozlokowała się na kilkudziesięciu pomysłowo udekorowanych samochodach ciężarowych, wyposażonych w odpowiednie transparenty, symboliczne figury i znaki. Każda z wyższych uczelni miała swoje odrębne barwne stroje, z oddzielnymi rekwizytami, odpowiadającymi kierunkowi jej studiów. Za autami maszerowała młodzież w czapkach studenckich, z transparentami i pochodniami.

Obok haseł ogólnych, nawołujących do jedności młodzieży demokratycznej, haseł, stwierdzających, że młodzież dąży do pokoju, niesiono w pochodzie transparenty z wesołymi napisami, ilustrującymi kłopoty życia akademickiego.

Malowniczo wypadła grupa prawników w togach, z nieodłącznym „paragrafem". Również medycy zaprezentowali się pomysłowo. Studenci wyższych szkół artystycznych, w oryginalnych strojach lansowali wesołe hasła. Jedna z grup wołała: „Szukamy żon z mieszkaniami". Inna, demonstrująca dziwaczną rzeźbę, skandowała: „Picasso! Picasso!"

Nikomu nie zbywało na humorze.

Wśród jednej z grup na wózku ustawiony był dziurawy namiot, z którego wyglądali studenci z obwiązanymi twarzami i „rozpaczający" z powodu „bólu zębów" i „zimna". Na namiocie widniał napis: „Oto nasz Dom Akademicki".

W innym miejscu wesołego pochodu widzieliśmy wózek z połamanymi gratami, z dziurawym wiadrem i metalowym łóżeczkiem o skrzywionych nogach oraz stosem książek. Napis na wózku brzmiał: „Przeprowadzka studenta".

Demonstrowano też „kuchnię studencką" krytykując jej ubogie menu.

Kawalkada studentów Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki, WSGW i in. obfitowała w wiele komicznych momentów. Specjalnie na Piotrkowskiej, przed ul. Zamenhofa — akademicy „odstawiali kawały", rozśmieszając całą publiczność i wciągając ją do zabawy. A wszystko to odbywało się przy akompaniamencie piosenek i wesołej muzyki, nadawanej z megafonów i podchwytywanej przez niefrasobliwą brać akademicką.

Studenci łódzcy spodziewają się, że tak miło zainaugurowany „Tydzień" zdoła faktycznie związać ich bliżej z całym społeczeństwem, które nie będzie szczędziło tak bardzo potrzebnej podczas studiów pomocy.

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ

Wczoraj otwarta została w lokalu Spółdzielni Pracy Zw. Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 102 wystawa garncarstwa i wycinanek regionów woj. łódzkiego.

Wystawę zorganizowała Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego przy współpracy woj. Wydziału Kultury i Sztuki, Izby Rzemieślniczej i dyr. Muzeum Etnograficznego w Łodzi.

Garncarstwo ludowe, reprezentowane przez 42 ośrodki w województwie, pokazuje na wystawie przeszło 200 eksponatów od najprostszych garnków do efektownej dekoracji ceramiki, obrazując całkowicie sytuację obecną garncarstwa i jego możliwości.

Lustracja szpitali miejskich

Baraki w Radogoszczu będą opróżnione

Onegdaj przeprowadzona została lustracja kilku szpitali miejskich, w których trwają roboty remontowe. Lustracja miała na celu przyśpieszenie tempa remontów.

W szczególności zwrócono uwagę na roboty trwające nad przebudową szpitala miejskiego Bonifratrów, który otrzyma nowe skrzydło, przeznaczone dla chorych na gruźlicę.

Sprawa ta jest w tej chwili bardzo ważna dla całokształtu akcji zdrowotnej w naszym mieście. Okazuje się bowiem, iż zachodzi konieczność przeniesienia do szpitala chorych na gruźlicę, którzy z braku miejsc znajdują się w drewnianych barakach szpitala miejskiego w Radogoszczu. W barakach tych znajduje się w tej chwili około 100 gruźlików.

Roboty w szpitalu Bonifratrów zostaną zakończone prawdopodobnie na wiosnę i tylko wtedy możliwe będzie opróżnienie baraków radogoskich.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 LISTOPADA 1948 R.

Godz. 11,35 Audycja szkolna dla klas młodszych, 11,52 Muzyka. 12,04 Muzyka. 12,09 Wiadomości południowe. 12,25 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 14,35 Muzyka rozrywkowa z płyt. 15,00 Muzyka popularna. 15,30 Pogadanka dla dzieci. 15,45 Przemówienie v-ministra Oświaty E. Krassowskiej z okazji Tygodnia Studentów. 15,53 Muzyka popularna. 16,00 Dziennik. 16,30 „U ojca na budowie" — opowiadanie. 16,50 „Walczymy z ciemnotą" — pogadanka. 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,50 „Z wizytą na wsi radzieckiej" — pogadanka. 18,00 Arie i pieśni. 18,15 Utwory Roberta Schumana. 18,35 „Uliczka Klasztorna". 18,47 „Druga wojna światowa w literaturze radzieckiej" — felieton. 19,00 Koncert rozrywkowy. 19,40 „Wszechnica Radiowa". 20,00 Dziennik. 20,45 Muzyka z płyt. 21,00 Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 21,35 Dawna muzyka baletowa. 22,00 Koncert Małej Orkiestry P.R. 22,30 Reportaż dźwiękowy z procesu Puźaka. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,30 Koncert życzeń.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego otwarta od godz. 10—18

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni natychmiast w swych agendach na stanowiskach referentów — studentów prawa. Oferty wraz z życiorysami przyjmuje Kancelaria Biura Personalnego — ul. Piotrkowska 104 pokój nr 225.

Łódź, dnia 13 listopada 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3—5. Zawadzka 6. —1060

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa nr 28 druga siódma wieczorem. —801

Zagubione dokumenty

ZAGUBIBONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź na nazwisko Lisik Jan Rogów. —1074

ZAGUBIONO legitymację tramwajową (listopad) Górna Maria, Strzelców Kaniowskich 12. —1075

ZAGUBIONO legitymację fabryczną na nazwisko Kasprzak Maria, Swojska 2. —1076

ZAGUBIONO legitymację szkolną Wojciechowska Jadwiga, Grabowa 4. —1077

Pożary w Łodzi

Jak wynika ze sprawozdania — Straż Pożarna m. Łodzi wyjeżdżała w październiku rb. 145 razy, a mianowicie:

34 razy do pożarów w domach mieszkalnych.

10 razy do pożarów w zakładach przemysłowych.

8 razy do pożarów w budynkach gospodarczych.

2 razy do pożarów w budynkach specjalnych.

Poza tym Straż wyjeżdżała 2 razy do wypadków, 4 razy na skutek fałszywych alarmów, 26 razy do katastrof budowlanych oraz odbyła 59 ćwiczeń bojowych.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że Miejski Zakład Kąpielowy nr. 1 przy ul. Wodnej nr 25, po gruntownym remoncie, jest już oddany do użytku publiczności.

Młynarz za kratą

Sabotował akcję przednówkową

Onegdaj Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Końskich sprawę Tadeusza Cieleckiego, oskarżonego o sabotaż gospodarczy.

Oskarżony był współwłaścicielem młyna w Przedborzu, i zobowiązany był w myśl postanowień Państwowych Zakładów Zbożowych wydawać mąkę i otręby najbiedniejszym rolnikom.

Cielecki otrzymał 40,000 kg. żyta, które po żniwach rolnicy mieli zwrócić Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Tymczasem Cielecki postanowił sam się wzbogacić na tej „transakcji" kosztem biedaków, naprawdę potrzebujących pomocy. W tym celu rozebrał walce w młynie i dał je do naprawy, a żyto w ilości 26,926 kg. sprzedał miejscowym spekulantom.

Napróżno biedni rolnicy przyjeżdżali wynajętymi wozami ze wsi oddalonych nieraz o 20 km — mąki ani otrąb nie otrzymali.

Oszustwa Cieleckiego wyszły na jaw, i sabotażysta stanął przed Sądem Wojskowym pod zarzutem narażenia skarbu Państwa na straty wynoszące 646,296 zł.

Cielecki został skazany na 12 lat więzienia i konfiskatę mienia. (s).

Pierwszy Sąd Obywatelski

na terenie woj. łódzkiego

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego na terenie woj. łódzkiego Sądu Obywatelskiego we wsi Bratoszewice, pod Zgierzem.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele sądownictwa, partii politycznych, oraz okoliczni chłopi.

Wiceprezes Łódzkiego Sądu Okręgowego **Pilczewski**, w przemówieniu inauguracyjnym, podkreślił znaczenie nowo- powstałej placówki sądowniczej oraz określił rolę sędziów obywatelskich, którzy organizacyjnie włączeni są w sieć Sądownictwa Powszechnego i wydają wyroki w imieniu Państwa.

Mówca zwrócił się z apelem do miejscowej ludności, aby dbała o to, żeby nic nie poderwało zaufania społeczeństwa do Sędziów Obywatelskich.

Przedstawiciel Gminnej Rady Narodowej podziękował za zaszczyt, jaki spotkał gminę Bratoszewice i życzył Sądowi owocnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Sekretarz Zw. Zaw. Sądowników, **prok. Janowski**, w przemówieniu swym, zwrócił uwagę na zmiany, jakie zaszły w sądownictwie powszechnym w obecnym ustroju Demokracji Ludowej.

Następnie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie sędziów i ławników, wybranych przez Gminną Radę Narodową.

Ślubowali oni, że umacniać będą poszanowanie prawa i ustroju Państwa Polskiego i kierować się będą zawsze zasadą sprawiedliwości społecznej.

Referat o znaczeniu i roli Sędziego Obywatelskiego wygłosił naczelnik Sądu Grodzkiego w Zgierzu **sędzia Orlik**

Oświadczył on między innymi: „Otwieramy pierwszy Sąd Obywatelski w gminie Bratoszewice, dlatego, że mieszkańcy jej znani są ze swego wyrobienia politycznego i społecznego.

S.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-31, 257-34
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportaż	136-91, 257-24
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2
Dyrektor		Ekspedycja	281-9
Administracyjny	136-93	Rozdzielnia	272-51

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—028789